



SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 12/2020, ss. 5-16
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2020.12(1)
www.sej.mazowiecka.edu.pl

Stanisław Chrobak

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID ID: 0000-0003-3015-4580

NADZIEJA, KTÓRA PODTRZYMUJE CAŁE ŻYCIE – REALIZM I UNIWERSALIZM NADZIEI CHRZEŚCJAŃSKIEJ

THE HOPE THAT SUSTAINS YOUR WHOLE LIFE – THE REALISM
AND UNIVERSALISM OF CHRISTIAN HOPE

STRESZCZENIE:

Nadzieja motywuje każde działanie, sprawia, że trudne do osiągnięcia dobra stają się osiągalne. Jest podstawowym sposobem wejścia w rzeczywistość kondycji ludzkiej i uczestniczenia w niej w sposób twórczy. Nadzieja ma rys uniwersalny i realny. Realizm i uniwersalizm rozwija nadzieję i umożliwia osobie branie udziału w odczytaniu porządku i wizji rzeczywistości. Mając nadzieję człowiek może zrozumieć, na czym polega jego czasowość i w jaki sposób rodzi się jego przyszłość, odnajduje siebie w codzienności. W nadziei kryje się wielki potencjał wyzwalający. W swej najgłębszej treści jest ona zaufaniem wobec Boga, który jest wierny swoim obietnicom.

ABSTRACT:

Hope motivates every action, and makes targets that are difficult to achieve become achievable. It is the basic way to enter into the reality of the human condition and to participate in it creatively. Hope is a universal and real trait. Realism and universalism develop hope and allow the person to take part in reading the order and vision of reality. With hope, a man can understand what his provisionality is and how his future is born; he finds himself in everyday life. In hope there is great liberating potential. In its deepest content, it is trusting God, who is faithful to his promises.

SŁOWA KLUCZOWE:

nadzieja, nadzieja chrześcijańska, antropologia

KEY WORDS:

hope, Christian hope, anthropology

Wprowadzenie

Nadzieja w sposób istotny wpisana jest w życie każdego człowieka, gdyż – jak trafnie stwierdza Josef Pieper – „jedyną odpowiedzią stosowną do rzeczywistej sytuacji egzystencjalnej człowieka jest: nadzieja” (Pieper, 2000, s. 155). Nadzieja motywuje każde działanie, sprawia, że trudne do osiągnięcia dobra stają się osiągalne. Jest podstawowym sposobem wejścia w rzeczywistość kondycji ludzkiej i uczestniczenia w niej w sposób twórczy. „Nadzieja wyrasta z doświadczenia zmienności świata i zmienności człowieka. Ale widzi ona tę zmienność w sposób szczególny. Nie chodzi o zmianę stanu lub miejsca, lecz o zmienność powiązań świata z wartościami, które urzeczywistniają się w świecie. (...) Gdy sam rdzeń mojej istoty jest zagrożony, moja nadzieja szuka podstaw ufności w samym źródle mojego bytu. Nadzieja niesie światło, ale światło nadziei jest rozprasaniem jakichś uprzednio panujących ciemności. Nadzieja niesie uspokojenie, ale uspokojenie to jest odpowiedzią na jakiś uprzedni niepokój. Nadzieja przynosi radość, ale radość nadziei jest jak kolorowanie uprzedniego smutku. Nadzieja jest odpowiedzią na coś, co leży głębiej, co jest związane z podstawową sytuacją człowieka w bycie” (Tischner, 2000b, s. 275). Człowiek będąc nieustannie „w drodze”, jest bytem, który ma zdolność świadomości przepływającego przez niego „bycia” – czasu jego egzystencji, a jednocześnie którego owo „bycie” nieustannie zmienia. Z dynamicznego charakteru ludzkiego bytu wyrasta nadzieja na możliwie pełną i wszechstronną aktualizację. W tym też kontekście nadzieja chrześcijańska nie usuwa w cień tych wartości, których człowiek oczekuje w życiu doczesnym. Nie tylko nie zwalnia człowieka z uczestnictwa w doczesnym przekształcaniu tego świata, lecz przeciwnie – zachęca go, by odnalazł najgłębszy sens tego zaangażowania. Nadzieja chrześcijańska niejako „zderza się” z nadziejami ludzkimi. Jakie wymiary tej nadziei zatem trzeba dostrzec i wziąć pod uwagę, by poprzez jej realizm i uniwersalizm ukazać prawdziwie ludzkie nadzieje. Refleksje o ludzkiej nadziei prowadzą nas również do pytania o chrześcijański wymiar nadziei.

1. Antropologiczny fundament nadziei

Człowiek wciąż „wychyla się” ku przyszłości, do czegoś dąży, akceptuje wszystkie swe, traktowane integralnie, osobowe wymiary oraz konieczność i możliwość świadomego ich włączenia w budowanie siebie jako osoby. Osoba ludzka jest bytem dynamicznym (co jednocześnie zakłada jego potencjalność), rozwijającym się i dochodzącym do doskonało-

ści poprzez aktualizację swych potencjalności w dziedzinie zarówno życia wegetatywnego, jak i sensorywno-zmysłowego, a nade wszystko życia duchowego, osobowego. Dynamika – potencjalność ludzkiego życia, ogarniająca wszystkie aspekty realne całej ludzkiej bytowości, stanowi istotny wymiar tego życia. Osoba jest więc podmiotem działań, które ją uzewnętrzniają, jest jednostką o naturze rozumnej, zdolną do twórczego myślenia, poznania prawdy, zdolną do rozumnego, autonomicznego działania. Czynnikiem nieodzownym dla rozwoju człowieka i jego spełniania się jest społeczność (a więc i inne osoby). Wielostronny dynamizm osoby mający u swej podstawy rozumną naturę a bezpośrednio oparty na zdolności wyboru i działania sprawia, że osoba wciąż się rozwija, przekształca środowisko i jest twórcą nowych wartości. Sposób bycia człowieka określany jest przez to, co było, ale i przez to, co będzie (por. Wojtyła, 1986, s. 24; Krąpiec, 1991, s. 81-83). Byt, którym jest człowiek, dążący wciąż do własnej pełni, we wszystkich swoich działaniach i przedsięwzięciach, jest wspomagany przez nadzieję. „Trzeba nadzieję umieścić w kontekście poważnego myślenia o człowieku. (...) Człowiek rozpięty jest w czasie – między przeszłością a przyszłością. Jestem wędrowcem, w drodze, jestem *homo viator* – nie tyle jestem, co staję się” (Kłoczowski, 2005, s. 16). Jest to poszukiwanie znaczenia człowieka we wszystkich wymiarach jego ludzkiej egzystencji. Nadzieja zatem jest darem, który człowiek otrzymuje, ale też i darem, który mu się powierza. Jest to odwołanie się do pewnego doświadczenia, które wyraża się w stwierdzeniu „mam nadzieję”. Stwarza człowiekowi możliwość wyrwania się z sieci ustalonych „gotowych” i zamkniętych schematów i szablonów. Dawne powodzenia i porażki – przeszłość – ułatwiają ocenę wartości celu, teraźniejszość zaś decyduje o przyszłych planach. Osoba ludzka zakorzeniona jest ontologicznie w przeszłości. „Relacja do przyszłości i związek z nadzieją nie są czymś przypadkowym. *Tέλος* czyli kres i spełnienie determinują już teraz sposób naszego istnienia, czynią nas istotami zdolnymi do nadziei (*homo capax spei*). Jest w tym swoisty paradoks: oczekiwanie i nadzieja są składowymi czynnikami naszego obecnego istnienia. Nasze korzenie są nie tylko w przeszłości, ale również w przyszłości. Dlatego właśnie jesteśmy istotami skazanymi na nadzieję i orientację ku przyszłości. Nasza tożsamość wiąże się z ostatecznym spełnieniem egzystencji” (Hryniewicz, 2004, s. 25).

Swoistość bycia i stawania się człowieka wyraża się między innymi w tym, że nie jest on kimś raz określonym, dokonanym, zrealizowanym i zamkniętym. Człowiek na sposób sobie właściwy jest otwarty i kreatywny: stający się i spełniający siebie. Tożsamość rozwijającej się osoby jest rozpięta między możliwością siebie i sobą realnym. Rozwijając się, chce stać się sobą. Ma możliwość posiadania tego wszystkiego, co z biegiem czasu dokonuje się przez niego i co zdobywa swoją działalnością. To, kim się staje, nie jest czymś mu obcym. Człowiek jako podmiot tego rodzaju aktów ujawnia zarazem siebie samemu sobie i drugim. Utożsamiając się z wszystkimi innymi ludźmi, odnajduje to, co stanowi centrum jego samego. Zatem świat osoby daje nam dane zewnętrzne i wewnętrzne, obiektywne i subiektywne, immanentne i transcendentne, przyrodnicze i historyczne, aprioryczne i aposterioryczne, statyczne i dynamiczne, a wreszcie indywidualne i społeczne („osoba społeczna”). Strukturalne ograniczenia naszego bycia i siła, jaka ciągnie człowieka ku Pełni, każe pokładać nadzieję w jakimś absolutnym TY (por. Styczeń, 2001, s. 42-44). Nadzieja nieustannie dynamizuje wszystkie podejmowane przez człowieka czynności.

„W wymiarze antropologicznym, mówi się, że nadzieja jest to wymiar ludzkiego życia. Człowiek żyje w czasie, ale w odróżnieniu od zwierząt czy roślin, jest ukierunkowany na przyszłość. Rozsądny i racjonalny człowiek planuje przyszłość, tzn. ma nadzieję, że jego marzenia zostaną spełnione. Nadziei nie da się więc wyjąć ze sposobu myślenia i działania człowieka, nawet, kiedy nie odwołuje się on wprost do tego pojęcia” (*O nadziei, z ks. prof. Andrzejem Szostkiem MIC, rozmawia Agnieszka Strzępka, 2008*). Nadzieja należy do ontycznej struktury osoby ludzkiej. Od momentu zaistnienia człowieka, cechuje go postawa nadziei, staje się *homo esperans*. „Wprawdzie przesadne jest twierdzenie, że «życie stoi na nadziei», ale – jak wykazują badania – bez niej, jak bez katalizatora chemicznego, trudno byłoby osiągnąć doniosłe cele osobiste i zawodowe” (Kozielecki, 2006, s. 75). Nadzieja oznacza, że człowiek wybiega poza rzeczywistość, która otacza go tu i teraz, ku jakimś światom możliwym, przyszłym. Jest darem, który człowiek otrzymuje, ale też i darem, który mu się powierza. Poprzez nadzieję życie ludzkie nabiera sensu, specyficznej wartości. Człowiek przeżywa swoje życie jako istnienie w nadziei, jako plan do realizacji. „Poprzez doświadczenie nadziei i doświadczenie tragiczności – stwierdza Józef Tischner – odsłaniają się nie tylko te wartości, które mogą być urzeczywistnione w świecie, lecz także odsłaniają się ja sam jako wartość. Doświadczając nadziei, człowiek doświadcza siebie jako wartości” (Tischner, 2000, s. 276).

Nadzieja pojawia się nie tylko w osobistym losie człowieka, ale także we wspólnym losie ludzkości. Wymiar wspólnoty istnienia ludzkiego jest równie pierwotny jak jego wymiar indywidualny. Wspólnota w „przyszłości” oznacza wspólnotę w „nadziei”. W tym sensie owa nadzieja ludzka opiera się o doświadczenie „wczoraj” ludzkości, ale kieruje się całkowicie ku przeszłości. W istocie, człowiek powołany jest do nadziei w świadomości swojego indywidualnego bytu, jak też swego bytu w związku ze światem, innymi ludźmi, historią. „W nadziei – stwierdza Gabriel Marcel – poprzez stosunek do wydarzeń, a zwłaszcza może poprzez ich wpływ na mnie, rozwija się pewien typ stosunków, pewien rodzaj bezpośredniości, który można porównać z moim stosunkiem do kogoś innego (...) mogą mieć lub nie mieć nadziei w odniesieniu do osoby, za którą w pewien sposób jestem odpowiedzialny; i możemy teraz zapytać, czy stwierdzenie: pokładałam w tobie nadzieję nie jest w rzeczywistości najautentyczniejszą postacią stwierdzenia: mam nadzieję” (Marcel, 1984, s. 41-42). Jest to dążenie do spotkania z drugim oparte na zrozumieniu jego istotnej nadziei, połączone z pragnieniem, by drugi także zechciał zrozumieć mnie w mojej (często dla mnie samego niejasnej) nadziei istotnej. Nadzieja istotna, to ta nadzieja, poprzez którą osoba ludzka zwraca się w stronę najbardziej sobie bliskich wartości, aby je odnaleźć lub zrealizować w świecie, w drugim, w sobie. Poprzez nadzieję istotną wyraża się to, co w osobie jest najbardziej osobowe. Człowiek, który zdoła spotkać się z drugim na płaszczyźnie jego nadziei istotnej, doświadcza w nim tego, co zarazem indywidualne i absolutne – wartości, która stała się osobą (Tischner, 1984, s. 90-91). Patrząc na twarz „Innego” widzimy także jego nadzieję. „Nadzieja jest możliwa tam, gdzie jest powiernictwo nadziei, gdzie człowiek komuś siebie powierza. Aby mogła zaistnieć nadzieja, musi być ktoś, w kim ją pokładamy” (Tischner, 2001, s. 81).

Człowiek w swym nieskończonym dążeniu do bycia coraz bardziej sobą samym i do tworzenia, i uczestnictwa w historii, czuje się wewnętrznie powołany do nadziei. Nadzieja

staje się integralnym czynnikiem ludzkiego działania, odsłania przyszłość oraz stwarza możliwości autentycznego przeżywania teraźniejszości. „Wiele obserwacji historycznych, kulturowych i klinicznych wskazuje, że nadzieja indywidualna i zbiorowa powoduje, że życie jednostki i grupy staje się sensowne. Ta struktura wielowymiarowa, struktura poznawczo-emocjonalna, broni człowieka przed absurdem świata. (...) Poczucie sensu życia – największy dar osoby ludzkiej – pozwala trwać i rozwijać się jednostce i cywilizacji” (Kozielecki, 2006, s. 213). Dopiero w kontekście całościowo ujętej dynamicznej struktury człowieka można rozstrzygać o ludzkiej nadziei. Prawdziwa tożsamość człowieka wiąże się z ostatecznym spełnieniem tajemnicy istnienia. „Cierpiąc i na przemian żywiąc się nadzieją, człowiek «doświadcza samego siebie, uświadamia sobie poszczególne wymiary swego człowieczeństwa, poznaje siebie jako jedność duchowo-cieleśną»” (Frąckowiak, 2007, s. 291). Nadzieja zatem nieustannie przypomina, by być otwartym na przyjęcie daru przyszłości i współuczestniczyć w sposób odpowiedzialny w tworzeniu nowej rzeczywistości.

2. Realizm i uniwersalizm nadziei

Nadzieja jest sposobem, w jaki żyjemy i w jaki afirmujemy przychodzącą ku nam rzeczywistość. Jest właśnie tym, dzięki czemu możliwe jest zrozumienie tajemniczego sensu rozmaitych zdarzeń, ludzkich decyzji i dramatów. Uwzględniając wszystkie aspekty kondycji ludzkiej i związaną z nią postawę nadziei, dzięki której człowiek uczestniczy na sposób ludzki w istnieniu i może osiąść jego pewność, sprawa fundamentu tej nadziei nabiera szczególnego znaczenia. Poprzez wskazanie na ontologiczne podstawy nadziei można przezwyciężyć stanowiska filozoficzne i zapatrywania, mniemania ludzkie odmawiające jej wszelkiej metafizycznej wartości i uważające ją za subiektywną dyspozycję, a ostatecznie za iluzję. Jest ona podstawowym sposobem naszego uczestniczenia w pewności bycia, uczestniczenia twórczego zakładającego naszą kondycję ludzką (por. Jaworski, 1992, s. 69). Nadzieja zawsze zmierza w kierunku jakiejś osoby. „Istotnie – podkreśla Erik H. Erikson – w każdym języku nadzieja oznacza najbardziej podstawową jakość «ja», bez której życie nie może się zacząć ani w sposób sensowny zakończyć. (...) Jeśli zatem cykl życia zwraca się pod koniec ku swym początkom, nawet w dojrzałej nadziei, a także w różnorodnych formach wiary («jeśli nie staniecie się jako dzieci» – mówi Biblia), pozostaje coś, co utwierdza nas w przekonaniu, że stan nadziei i oczekiwania to najbardziej dziecięca ze wszystkich ludzkich jakości. I rzeczywiście, ostatnia faza życia zdaje się mieć ogromne potencjalne znaczenie dla fazy pierwszej” (Erickson, 2002, s. 76-77).

Realność człowieka jest odkrywana w personalności, tutaj jest weryfikowana i tutaj otrzymuje reguły, kryteria, ujęcia poznawcze i „doświadczenie”. Realność to aktualizacja samoistności w osobie. Wtedy też może mieć miejsce właściwy proces poznawczy oraz prawdziwych sądów istnieniowych: czy coś, ktoś istnieje, czy nie, czy jest rzeczywiście, czy iluzyjnie, czy materialnie czy idealnie. Jeśli rośnie doskonałość istoty osoby, to pogłębia się w jakimś sensie jej wewnętrzne istnienie indywidualne. Odkrywanie istoty ludzkiego bytu rozpoczyna się od ukazania szczególnej pozycji człowieka w świecie przyrody i jest autonomiczne w stosunku do badań prowadzonych w innych dziedzinach nauk.

Realistycznie budowana integralna wiedza o człowieku, wymaga dobrego rozpoznania przedmiotów i aspektów badawczych poszczególnych nauk (por. Bartnik, 1995, s. 380-381; Bouzyk, 2016, s. 226-228). Zatem, tylko realści mogą naprawdę mieć nadzieję. „Realizm jest konieczny dla istnienia autentycznej nadziei. Realizm rozwija nadzieję i umożliwia nam branie udziału w odczytaniu porządku i wizji rzeczywistości. Subiektywizm współczesnego antropocentryzmu blokuje nadzieję. Bez nadziei współczesna epistemologia i moralność są ogłuszane przez niewolniczy strach. Ten niewolniczy strach przed Logosem stworzenia uniemożliwia zaistnienie mądrości, która jest zainspirowana przez strach zrodzony z miłości. Obrona realizmu jest sposobem na wzmocnienie nadziei w naszym bez-nadziejnym świecie. Realizm obdarzony łaską nadziei i strachu wypływającego z miłości, na podstawie którego rodzi się mądrość, może pomóc nam w przewyciężaniu zniewalającego strachu” (Michaud, 2007, s. 285). W tym też kontekście Immanuel Kant (1724-1804) pytanie o nadzieję ujął jako jedno z trzech podstawowych pytań ludzkiego życia. W *Krytyce czystego rozumu* stwierdził: „Wszelki interes mego rozumu (spekulatywnego zarówno jak praktycznego) skupia się w następujących trzech pytaniach:

1. Co mogę wiedzieć?
2. Co powinienem czynić?
3. Czego mogę się spodziewać?

(...) Pytanie trzecie, mianowicie: jeżeli oto czynię, co powinienem, to czego mogę się wtedy spodziewać? – jest praktyczne i teoretyczne zarazem, tak iż to, co praktyczne, prowadzi jedynie jako nić przewodnia do odpowiedzi na pytanie teoretyczne, a jeżeli ta mierzy wysoko, na pytanie spekulatywne. Wszelka bowiem nadzieja zmierza do szczęścia i w stosunku do tego, co praktyczne, i do prawa moralnego jest zupełnie tym samym, czym wiedza i prawo przyrody jest w odniesieniu do teoretycznego poznania rzeczy” (Kant, 1957, s. 548-549). Wiedza, działanie oraz nadzieja to trzy elementy konstytutywne, dla istoty człowieka. W nich dokonuje się jego istnienie. Człowiek tym samym, jest faktycznym podmiotem wiedzy, działania oraz nadziei, gdyż może ustosunkować się do samego siebie, ale również dlatego, że ma świadomość swej wiedzy, działania czy wiary.

Poprzez nadzieję życie ludzkie nabiera sensu, specyficznej wartości. Pozostają jednakże pytania: Na co ukierunkuje się owa nadzieja? Co mają na myśli ludzie, gdy mówią o nadziei i żywieniu nadziei? Człowiek już w tym życiu odkrywa spełnione nadzieje, jak również te możliwości, które kryją w sobie różne sfery życia jak i horyzonty rzeczywistości stworzonej. To nadzieja umożliwia mu podejmowanie wyzwań, które innym wydawałyby się wręcz niewykonalne. Człowiek, który ciągle się staje, który ma możliwość stawania się, zmierza ku czemuś odległemu, zmierza ku celowi, idei, która jest mu nie tyle dana, co zadana. „Człowiek ma różnorakie nadzieje, małe i większe – różne w różnych okresach życia. Czasami może się wydawać, że spełnienie jednej z tych nadziei zadowoli go całkowicie i że nie będzie potrzebował innych nadziei. W młodości może to być nadzieja na wielką i zaspokajającą miłość; nadzieja na zdobycie pozycji, odniesienie takiego czy innego sukcesu określającego przyszłe życie. Kiedy jednak te nadzieje spełniają się, okazuje się z całą wyrazistością, że w rzeczywistości to nie było wszystko. Staje się ewidentne, że człowiek potrzebuje innej nadziei, która idzie dalej. Staje się jasne, że może zaspokoić go jedynie coś nieskończonego, co zawsze będzie czymś więcej niż to, co kiedykolwiek może

osiągnąć” (Benedykt XVI, 2007, p. 30). Nadzieja wynosi nas ponad naszą subiektywną świadomość. Uzdalnia nas do odejścia od antropocentrycznego i egocentrycznego od dawania się prawdzie naszych własnych myśli i rzeczywistości wykreowanej przez człowieka. W nadziei podporządkowujemy się prawdzie tego, co jest rzeczywiste, bierzemy udział w porządku rzeczywistości wykreowanej przez człowieka, w porządku, którego nie wynajdujemy sami, lecz który nadzieja pomaga nam odkryć (por. Michaud, 2007, s. 278). „Człowiek otwarty ku przyszłości, formułujący odległe i doniosłe cele, poszukujący dróg prowadzących do pożądanego wyniku i umiejący – chociaż z błędami – wykonywać działania, to często *homo esperans*, człowiek nadziei” (Kozielecki, 2006, s. 31).

Nadzieja ma rys uniwersalny. Nie została dana tylko dla mnie samego. W nadziei kryje się wielki potencjał wyzwalający. W swej najgłębszej treści jest ona zaufaniem wobec Boga, który jest wierny swoim obietnicom. Nadzieja ta żyje z pokolenia na pokolenie. Nie jest to jedynie nadzieja na ostateczny kształt królestwa Bożego, lecz również na jego doczesne antycypacje w relacjach międzyludzkich (por. Hryniewicz, 2004, s. 11-12). „Żaden człowiek – jak stwierdza papież Benedykt XVI – nie jest monadą zamkniętą w sobie samej. Istnieje głęboka komunika między naszymi istnieniami, poprzez wielorakie współzależności są ze sobą powiązane. Nikt nie żyje sam. Nikt nie grzeszy sam. Nikt nie będzie zbawiony sam. Nieustannie w moje życie wkracza życie innych: w to, co myślę, mówię, robię, działam. I na odwrót, moje życie wkracza w życie innych: w złym, jak i w dobrym. Tak więc moje wstawiennictwo za drugim nie jest dla niego czymś obcym, zewnętrznym, również po śmierci. W splocie istnień moje podziękowanie, moja modlitwa za niego mogą stać się niewielkim etapem jego oczyszczenia. I dlatego nie potrzeba przestawiać czasu ziemskiego na czas Boski: w obcowaniu dusz zwykły czas ziemski po prostu zostaje przekroczony. Nigdy nie jest za późno, aby poruszyć serce drugiego i nigdy nie jest to bezużyteczne. W ten sposób wyjaśnia się ostatni ważny element chrześcijańskiego pojęcia nadziei. Nasza nadzieja zawsze jest w istocie również nadzieją dla innych; tylko wtedy jest ona prawdziwie nadzieją także dla mnie samego” (Benedykt XVI, 2007, p. 48). Nadzieja motywuje podmiot do podejmowania działań, nadaje sens życiu, wpływa znacząco na poczucie własnej wartości. Mając nadzieję człowiek może zrozumieć, na czym polega jego czasowość i w jaki sposób rodzi się jego przyszłość, odnajduje siebie w przemienionej codzienności. Nadzieja ujawnia w człowieku taką gotowość, dzięki której potrafi stanąć w zupełnie nowej, niecodziennej sytuacji. Człowiek odkrywa, że w jego życiu zaczyna się coś nowego i głębszego, pozostaje otwarty na spełnienie. „Nadzieja to jest ten ludzki wybieg w przyszłość, żeby tam coś uczciwego znaleźć. Wybiegając w przyszłość, człowiek podejmuje zarazem swą przeszłość, swe dziedzictwo, swój spadek po ojcach. Tak tworzą się dzieje człowieka. Wciąż z jakąś nadzieją i wciąż z jakimś wyborem dziedzictwa” (Tischner, 2000a, s. 257-258).

3. Spotkanie z nadzieją chrześcijańską

Refleksje o ludzkiej nadziei prowadzą nas do pytania o chrześcijański wymiar nadziei. Realizm nadziei chrześcijańskiej odpowiada realizmowi chrześcijańskiej wiary.

Chrześcijanie, „dzieląc ze wszystkimi ludźmi nadzieje i lęki, radości i rozczarowania, nie ograniczają się do czysto ludzkiego horyzontu, bo ich nadzieja – wyrastająca z wiary w Chrystusa – wykracza poza granice doczesności. (...) Nadprzyrodzony dar nadziei nie zastępuje ani nie usuwa ludzkich nadziei, lecz włącza je w porządek zbawczy. Można więc powiedzieć, że nadzieja nadprzyrodzona «wciela się» niejako w nadzieje ludzkie; dokładniej wciela się w te nadzieje, które są godne człowieka, które odpowiadają prawdzie o człowieku” (Nagórny, 2003, s. 63-64). W obliczu trudnych wyzwań, jakie stają przed dzisiejszym światem, chrześcijanie uczestniczą w budowaniu przyszłości świata otwierając się nie tylko na wyzwania współczesności, ale odczytując swoje posłannictwo w odniesieniu do Chrystusa. Wezwanie do świadectwa życia w duchu nadziei chrześcijańskiej wcale nie oznacza lekceważenia, czy odrzucenia ludzkich nadziei. Chrystus, zbawiając człowieka, obdarza go nowym życiem, ale nowy człowiek w Chrystusie nie przestaje być człowiekiem. „Jest to nadzieja, której źródłem jest Bóg, nadzieja, która od niego pochodzi i ku niemu nastawia człowieka. Dlatego też możliwe jest powiązanie, niemal utożsamienie nadziei z wiarą, ponieważ to właśnie poznanie Boga poprzez objawienie pozwala człowiekowi zwrócić się do niego. Tak jak wiara jest konsekwencją poznania, tak też nadzieja wynika z niej i jej jest przyporządkowana” (Szyndler, 2008, s. 24)¹.

Nadzieja jest dynamicznym elementem życia chrześcijańskiego i nie pomija tych wartości, których człowiek oczekuje w życiu doczesnym. „Fundamentalna postawa nadziei – podkreśla Jan Paweł II – z jednej strony nie pozwala chrześcijaninowi stracić z oczu ostatecznego celu, który nadaje sens i wartość całej jego egzystencji, z drugiej zaś dostarcza mu trwałych głębokich uzasadnień dla codziennego wysiłku przekształcania rzeczywistości zgodnie z Bożym zamysłem” (Jan Paweł II, 1994, p. 46). Właściwe zrozumienie zadań doczesnych człowieka polega na odkryciu takiego sensu tych działań, które wiąże się istotnie z indywidualnym i wspólnotowym istnieniem człowieka w świecie. Uznanie Boga nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonali. Chrystus bowiem nie tylko objawił, ale urzeczywistnił w sobie całe powołanie ludzkości. Działanie doczesne jako wyraz nadziei, jest odpowiedzią Bogu na Jego dar, objawieniem świętości nowego życia i świadectwem podstawowego, antropologicznego wyzwolenia człowieka. Wartości ludzkie i wartości chrześcijańskie są po prostu dwoma aspektami tej samej rzeczywistości, którą jest człowiek. „Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich ludzi cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych; i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miałyby oddźwięku w ich sercu. Ich bowiem wspólnota składa się z ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do Królestwa Ojca, i przyjęli orędzie zbawienia, aby przedstawiać je wszystkim. Z tego powodu czuje się ona naprawdę ściśle złączona z rodzajem ludzkim i jego historią” (*Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, 1986, p. 1).

¹ „Nadzieja w sensie chrześcijańskim jest też zawsze nadzieją dla innych. I jest to nadzieja czynna, w której walczymy, aby rzeczy nie zmierzały ku «perwersyjnemu końcowi». Jest ona czynna również w tym sensie, że utrzymujemy świat otwarty na Boga. Tylko tak pozostaje ona nadzieją prawdziwie ludzką” (Benedykt XVI, 2007, p. 34).

Dar nadziei wymaga od człowieka zajęcia czynnej postawy. Człowiek nadziei nie rezygnuje z podejmowania działania, które ma służyć jemu samemu i wspólnocie, w której żyje. Ukazując własną tożsamość ma on służyć całej społeczności ludzkiej, a więc i tym, którzy nie podzielają wiary katolickiej. „To prawda, że niejednokrotnie człowiek uważa, iż jest w stanie budować swą nadzieję na pewnikach naukowych, na materializmie dialektycznym lub praktycznym, na pieniądzu i na przychylności mocniejszych, względnie na wsparciu przyjaciół i bliskich. W końcu jednak uświadamia sobie, że taka nadzieja jest fałszywa i nierealna. (...) człowiek dzisiejszy potrzebuje «prawdziwej i realnej nadziei»; potrzebuje «nadziei konkretnej». Czym jednak jest ta nadzieja? (...) tą «konkretną», «prawdziwą i realistyczną» nadzieją jest sama osoba Jezusa Chrystusa” (Xerri, 2008, s. 445). Świadczenie nadziei wiąże się z odmiennością powołania chrześcijańskiego i różnych sytuacji życiowych. Chrześcijanie – wespół z wszystkimi ludźmi dobrej woli – mogą podejmować dialog z tymi, którzy proponują ideał przyszłości bardziej godnej człowieka. W pełni uczestnicząc w misji Kościoła w świecie, świadczą, że wiara chrześcijańska stanowi jedyną wyczerpującą odpowiedź na pytania, jakie życie stawia każdemu człowiekowi i każdej społeczności. Świadczenie nadziei oznacza, że chrześcijanie odważnie ujawniają swoje przekonania religijne w środowiskach, w których wypełniają swoje powołanie. Ponadto, refleksja nad świadectwem nadziei w życiu chrześcijańskim prowadzi do ukazania konkretnych cnót i postaw, poprzez które to świadectwo się konkretyzuje. Jest to między innymi wezwanie o nadzieję pełną męstwa i męstwo wyrastające z nadziei, wierność i zaufanie, przyjęcie odpowiedzialności za świat doczesny (por. Chrobak, 2009, s. 244-246). Chrześcijanin wierzy, że nadzieja oparta na Bożej obietnicy nie jest jedynie sferą marzeń i życzeń. „Wierzy on w Chrystusa i dlatego wierzy w przyszłość świata, nie tylko we własną przeszłość. Wie, że ta przyszłość jest czymś większym niż to, czego sam potrafi dokonać. Wie, że istnieje sens, którego zniszczyć nie zdoła. Ale czy dlatego ma złożyć ręce? Przeciwnie – ponieważ wie, że sens istnieje, dlatego może i musi radośnie i bez wahania spełniać dzieło historii... Nowy świat, którego przedstawieniem w obrazie ostatecznego Jeruzalem, kończy się Biblia, nie jest utopią, tylko pewnością, ku której przez wiarę zdążamy. Istnieje zbawienie świata – to jest niezachwiana nadzieja, która podtrzymuje chrześcijanina i która sprawia, że i dzisiaj jeszcze warto być chrześcijaninem” (Ratzinger, 1994, s. 302-303).

Nadzieja jest tam, gdzie relacje międzyludzkie inspirowane są miłością i życzliwością. Człowiek, który poznał siebie jako osobę, swoją godność i wartość w relacji do Osoby Chrystusa, powinien również te same kryteria zastosować wobec drugiej osoby. Człowiek nie tylko ma coś do dania innym, lecz także ma prawo otrzymywać od innych jakąś część ich „bogactw”. W relacji człowieka do człowieka nadzieja jest wiarą w dobro w drugim człowieku i w jutro tego dobra – w rozwój i sens tego rozwoju. Tym samym struktura konstytucji fenomenowi nadziei zbieżna jest ze strukturą daru. Dar jest wezwaniem, na które trzeba odpowiedzieć. Nadzieja sprawia, że człowiek może siebie samego wciąż przekraczać. Zatem nadzieja „wskazuje na kogoś, kto wie, że drugi może się zmienić. Zawsze wierzy, że możliwe jest dojrzewanie, niespodziewany wybuch piękna, że najbardziej ukryte potencjalności jego istoty kiedyś wydadzą pierwsze pędy. To nie znaczy, że wszystko w tym życiu się zmieni. Pociąga za sobą akceptację, że niektóre rzeczy nie

wypadną tak, jakbyśmy chcieli, ale być może Bóg pisze prosto po krzywych liniach tej osoby i wyciągnie jakieś dobro ze zła, jakiego nie udaje się jej przezwyciężyć na tej ziemi” (Franciszek, 2016, p. 116). Dobro poznane przez człowieka wyznacza właściwą przestrzeń ludzkiej wolności, spełniania się osoby, osiągnięcia doskonałości, pełni bytu – stawania się bardziej obrazem Boga.

Podsumowanie

Nadzieja chrześcijańska nie jest i nie może być pojmowana konkurencyjnie w stosunku do nadziei ludzkich, lecz komplementarnie. Zatem chrześcijańska nadzieja:

- odpowiada na najbardziej podstawowe ludzkie oczekiwania realizacji własnego życia (*radość, prawda, zaangażowanie w sprawy wieczne i doczesne, zawierzenie Bogu i człowiekowi, pokój i twórcza praca, cierpliwość, niepokonalność...*) i właśnie dlatego chrześcijański sposób myślenia o nadziei ukazuje się powiązany z głębokimi oczekiwaniami i pragnieniami człowieka;
- wiąże się z konkretnym zadaniem moralnym;
- nie jest zdobyczą, ale prawdziwym darem transcendentnym, który wynika z wierności i miłości Boga do człowieka (por. Bissoli, 1989, s. 702-703).

Nadzieja jest ustawicznym zaproszeniem do otwartości na coś większego, piękniejszego i nieprzemijającego. Poczucie realizmu nie powinno gasić samej nadziei na dokonanie czegoś nowego. Nadzieją wybiega się w przyszłość świata i ludzkich losów. Nadzieja mobilizuje do zmagania o przemianę istniejącej rzeczywistości. W nadziei wyraża się moc przemieniania życia. „Jest faktem, że nadzieja unosi nas gdzieś w przyszłość, że pozwala przekraczać czas, choćby wówczas, gdy myślimy i tworzymy dla przyszłych pokoleń, że otwiera przed nami perspektywy nieskończoności. To ona mówi o wyjściu z jaskini, o zjednoczeniu z boskością, ona daje wiarę w zbawienie. Metafizyczność i w niej więc znajduje swe źródło. Jest nadzieja związana z naszym ludzkim byciem i jest nadzieja religijna. (...) W nadziei więc znajdują swój wyraz najgłębsze i najistotniejsze myśli, marzenia, pragnienia człowieka, całe jego Ja, a więc jego metafizyczne jądro” (Skarga, 2005, s. 195-196). Człowiek potrafi wówczas odkrywać i rozwijać w sobie ludzkie wartości i w ten sposób budować prawdziwą kulturę ludzkiego życia.

BIBLIOGRAFIA:

- Bartnik, Czesław. 1995. *Personalizm*. Lublin: Oficyna Wydawnicza „Czas”.
- Benedykt XVI. 2007. *Encyklika Spe salvi*. Rzym: 30 listopada 2007.
- Bissoli, Cesare. 1989. *Speranza*. W: *Dizionario di Pastorale Giovanile*, red. Mario Midali, Riccardo Tonelli. Turyn: Editrice Elle Di Ci, 701-705.
- Bouzyk, Maria. 2016. Realizm filozoficzny Polskiej Szkoły Filozofii Klasycznej jako podstawa modelu wychowania otwartego na religię. *Polska Myśl Pedagogiczna*, 2, 215-229.

- Chrobak, Stanisław. 2009. *Podstawy pedagogiki nadziei. Współczesne konteksty w inspiracji personalistyczno-chrześcijańskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Dar Boży wymagający współpracy. O nadziei, z ks. prof. Andrzejem Szostkiem MIC, rozmawia Agnieszka Strzępka. *Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym*. 2008, 3 (96), 31-37.
- Erikson, Erik. 2002. *Dopełniony cykl życia*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Franciszek. 2016. *Adhortacja apostołska Amoris laetitia*.
- Frąckowiak, Tadeusz. 2007. *O pedagogice nadziei. Fascynacje i asocjacje aksjologiczne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Hryniewicz, Waclaw. 2004. *Dlaczego głoszę nadzieję?* Warszawa: Wydawnictwo Księży Werbistów Verbinum.
- Jan Paweł II. 1994. *List apostołski Tertio millenio adveniente*. Rzym: 10 listopada 1994.
- Jaworski, Marian. 1992. Ontologiczne podstawy nadziei u G. Marcela. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej*. red. Walerian Słomka. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 69-77.
- Kant, Immanuel. 1957. *Krytyka czystego rozumu*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kłoczowski, Jan. 2005. *Rekolekcje o nadziei*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym «Gaudium et spes»*, W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*. 1986. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Kozielecki, Józef. 2006. *Psychologia nadziei*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Krąpiec, Mieczysław. 1999. Człowiek bytem osobowym. W: *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*. red. Franciszek Adamski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 81-92.
- Marcel, Gabriel. 1984. *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Michaud, Thomas. 2007. Realizm: jedyna droga przekroczenia progu nadziei. *Człowiek w Kulturze. Pismo Poświęcone Filozofii i Kulturze*, 19, 277-286.
- Nagórny, Janusz. 2003. Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*. red. Janusz Nagórny, Marian Pokrywka. Lublin: Wydawnictwo KUL, 63-100.
- Pieper, Josef. 2000. *O miłości, nadziei i wierze*. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.
- Ratzinger, Joseph. 1994. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Skarga, Barbara. 2005. *Kwintet metafizyczny*. Kraków: TAIWPN „Universitas”.
- Styczeń, Tadeusz. 2001. *Rozum i wiara wobec pytania: Kim jestem?* Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Szyndler, Lech. 2008. Aspekty filozoficzne nadziei w encyklice Benedykta XVI „Spe salvi”. *Pro Fide, Rege et Lege*, 1 (60), 23-29.
- Tischner, Józef. 1984. Etyka wartości i nadziei. W: *Wobec wartości*. red. Dietrich von Hildebrand i in. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”, 53-149.
- Tischner, Józef. 2001. *Miłość nas rozumie. Rok liturgiczny z księdzem Tischnerem*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tischner, Józef. 2000a. *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

- Tischner, Józef. 2000b. *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Wojtyła, Karol. 1986. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL.
- Xerri, Daniel. 2008. *Jezus Chrystus jedyną nadzieją człowieka w nauczaniu Jana Pawła II. W: Młodzież nadzieją Kościoła i świata*. red. Lucjan Balter, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 443-463.

Dr hab. Stanisław Chrobak,

Dziekan Wydziału Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie
prof. ucz. – kierownik Katedry Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
W swoich badaniach podejmuje problematykę z zakresu pedagogiki ogólnej, teoretycznych podstaw wychowania i pedagogiki o inspiracji chrześcijańskiej.

Adres korespondencyjny:

Wydział Nauk Pedagogicznych UKSW, ul. Wóycickiego 1/3 budynek 15, 01-938 Warszawa.

E-mail: s.chrobak@uksw.edu.pl